

Gmina Alwernia oraz spółka Alventa łączą siły i odtąd „Życie Gminy Alwernia” poszerzymy o wiadomości z największego zakładu pracy na naszym terenie, wskrzeszając tym samym kultowego „Alchemika”.



życie

GMINY ALWERNIA

nr 36

grudzień 2023

Gazetka bezpłatna
nakład : 1200 egzemplarzy

Drodzy Mieszkańcy Gminy Alwernia!

*Niech magia Świąt Bożego Narodzenia wypełni ciepłem Wasze domy i serca,
a blask gwiazd przypomina, że nie ma rzeczy niemożliwych i warto mieć marzenia.*

*Wraz z pracownikami i podopiecznymi Domu Opieki w Alwerni
życzymy Wam dużo zdrowia, miłości i nadziei, by przyszedł 2024 Rok
przyniósł Wam wiele radości.*

*Pamiętajcie o swoich bliskich, dziadkach, starszych sąsiadach
i wspólnie cieszcie się tym wyjątkowym rodzinnym czasem.*

Wszystkiego dobrego!



Gminne Wiadomości

Będzie plac zabaw w Grojcu

Umowa na budowę pierwszego etapu placu zabaw w Grojcu podpisana. Plac zabaw powstanie w miejscu zaproponowanym zgodnie przez Szkołę Podstawową im. Szarych Szeregów w Grojcu, Przedszkole Samorządowe "Tęczowa Kraina" z filią w Grojcu oraz Rodziców. Jednocześnie informujemy, że został złożony wniosek do Lokalnej Grupy Działania Partnerstwo na Jurze o dofinansowanie II etapu budowy placu zabaw.

Nowe boisko w Kwaczale

Dobra wiadomość dla mieszkańców Kwaczały i miłośników sportu.

Beata Nadziejka-Szpila, Burmistrz Gminy Alwernia podpisała umowę na opracowanie dokumentacji projektowej, na budowę boiska wielofunkcyjnego oraz boiska do streetballa wraz z oświetleniem oraz zagospodarowaniem terenu.

- Jest to kolejna inwestycja, która pozwoli na rozwój sportu w naszej gminie. O środkach na ten cel, pochodzących ze sprzedaży mienia wiejskiego, Mieszkańcy Kwaczały zdecydowali na zebraniu wiejskim – informuje Pani Burmistrz.

W Alwerni działa nowe stowarzyszenie

Uroczyste zainaugurowano powstanie nowego stowarzyszenia Parafialnego Klubu Sportowego LSO Alwernia. Dzieci i młodzież wraz z rodzicami regularnie spotykają się w klasztorze w Alwerni. W ramach działalności odbywają się m.in. treningi piłki nożnej, rajdy rowerowe, lekcje wędkowania.

- Największe podziękowania należą się Ojcu Pio, który zbudował podwaliny obecnie prężnie działającej wspólnoty LSO. Kontynuatorem tego działa jest obecnie Ojciec Filip – podkreśla Beata Nadziejka-Szpila, Burmistrz Gminy Alwernia.

Przed nami rok dużych inwestycji



Przed nami nowy rok i nowe, śmiało wyzwania inwestycyjne. W tej kadencji udało się Pani pozyskać przeszło 100 milionów złotych środków zewnętrznych dla gminy. Dzięki temu mamy nowe pierwsze rondo, rozbudowaną szkołę w Grojcu, nowe place zabaw, kilometry gładkich dróg, termomodernizację szkoły w Kwaczale i w urzędzie miejskim. Już niedługo mieszkańcy będą mogli korzystać z nowej windy. Jakie inwestycje planowane są na przyszły rok?

Do dyspozycji będziemy mieć prawie 26 milionów złotych na wydatki majątkowe. Najważniejszą planowaną inwestycją będzie kompleksowa modernizacja stadionu sportowego w Alwerni za prawie 10 milionów złotych. To bardzo ważne przedsięwzięcie, na które pozyskaliśmy wsparcie finansowe. Stadion wyglądem odstrasza i od dawna wymaga kompleksowej renowacji. Wkrótce znów będzie chlubą całej gminy i powiatu. W tym roku stawiamy na rozbudowę zaplecza sportowego dla mieszkańców, dlatego w planach jest także budowa nowego boiska w Kwaczale oraz zaplecza socjalnego przy boisku w Regulicach. Zagospodarujemy też terenu wokół niego. W Grojcu natomiast powstanie nowy plac zabaw przy szkole. To dopełni bazę rekreacyjno – sportową w tym sołectwie, gdzie niedawno przy okazji rozbudowy szkoły powstała nowiutka hala sportowa.

Wyremontowaliśmy także pobliskie boisko. W Porębie Żegoty zagospodarujemy łękę widokową

na co także pozyskaliśmy zastrzyk zewnętrznych pieniędzy.

Projekt budżetu zakłada także dużo remontów dróg.

W planach mamy duże inwestycje drogowe. Chodzi o cztery ulice w Porębie Żegoty: al. Belwender i ulice: Szembeków, Floriańską, Pod Dębami. To sołectwo będzie dopieszczone pod względem inwestycji drogowych w tym roku. Poza Porębą wyremontujecie także inne drogi gminne...

Nowy asfalt pojawi się na ul. Wapiennej w Podłężu, ul. Siłówka i Na Kamień w Mirowie, ulice: Stara Kuźnia i ul. Dolna w Grojcu. W planach jest także remont ulic: Słowiańskiej w Brodlach, Dulowskiej w Nieporazie, ul. Polnej w Kwaczale, Nowowiejskiej w Okleśnej, Brzeziny w Alwerni. Dokończymy także remont ul. Jana Pawła II w Regulicach (gdzie rozbudowaliśmy kanalizację w kierunku Nieporazu). Z Polskiego Ładu zakładamy remonty: w Grojcu ul. Jana III Sobieskiego, w Regulicach - ulice: Długa, Kościuszki, Czarnogórską, w Kwaczale: Graniczną, Wyszyńskiego, w Mirowie: Promienną, w Alwerni: Wiosenną, w Nieporazie: Świerkową a w Brodlach: Przy Rudnie. Dodatkowo sporządzimy projekt budowy drogi w Kwaczale (połączenie ul. Spokojnej z wojewódzką 780 – tką).

Jest też sporo mniejszych, ale równie ważnych zadań do zrobienia...

W mojej pięcioletniej kadencji założyłam, by w sposób zrównoważony rozwijać naszą

gminę i dbać o rozwój każdego z naszych sołectw. Dlatego jak co roku zaplanowaliśmy inwestycje w każdej miejscowości. Nie wymieniliśmy jeszcze Źródła, a tam wyremontowaliśmy m.in. dach i okna w Domu Ludowym i ociepliliśmy cały budynek. Czekamy na remont dachu w bibliotece i ośrodku zdrowia w Regulicach, remont Domu Ludowego w Okleśnej (na ten cel chcemy w 2024 roku pozyskać środki finansowe ze sprzedaży Domu Nauczyciela w Okleśnej). Przed nami dokończenie budowy windy w urzędzie wraz z dostosowaniem budynku do wymogów przeciwpożarowych. Renowacje czekają także nasze zabytki: kapliczkę w Grojcu, mur przy klasztorze OO. Bernardynów w Alwerni oraz kościół w Regulicach. Dokończymy termomodernizację szkoły w Kwaczale. Chcemy rozbudować szkołę w Regulicach i opracować koncepcję dla zalewu Skowronek, by przywrócić tej perle turystycznej dawny blask. W 2024 roku skupimy się na tym zadaniu.

I na koniec wisienka na torcie czyli najważniejsza inwestycja w Gminie Alwernia, czyli Małopolskie Muzeum Pożarnictwa.

Zakończyliśmy wraz z Muzeum Małopolski Zachodniej prace budowlane. Na wiosnę będzie gotowy plac zabaw i park sensoryczny. W środku pojawią się eksponaty. Będzie to jedyny taki obiekt w kraju i Europie.

Pełnowartościowe dania za jedyne 4 zł ...

Dzieci z gminy Alwernia mogą codziennie pałaszować w szkołach pyszne, pełnowartościowe dania za jedyne 4 zł. Wszystko dzięki dopłatom z Gminy. Rodzice uczniów z naszych podstawówek płacą jedynie za tak zwany wkład do kotła. Ta kwota nie zmieniła się od dwóch lat.

- Zależało nam, by nie oddawać kuchni szkolnych w ręce agentów, a utrzymywać szkolne kucharki. Gotują zdrowo i smacznie. Obiady są też konkurencyjne cenowo w porównaniu ze szkolnymi obiadami w powiecie – podkreśla Beata Nadziej-Szpila, Burmistrz Gminy Alwernia.

Dzieci jedzą posiłki w coraz bardziej komfortowych warunkach.

- W tej kadencji pozyskaliśmy środki zewnętrzne i z rządowego programu "Posiłek w szkole i w domu" wyremontowano kuchnie i stołówki szkolne w Grojcu, Regulicach, Kwaczale i Porębie Żegoty. Zakupiono także całkiem nowy sprzęt – dodaje Pani Burmistrz.

Z pieniędzy gminnych natomiast wyremontowano kuchnię i stołówkę w przedszkolu w Regulicach.

Wcześniej, w 2018 i 19 roku gruntowny remont przeszła stołówka i kuchnia w szkole w Alwerni. Do szkoły w Brodłach kupiono niedawno nowoczesną zmywarkę do kuchni.

Dla porównania w sąsiednim Chrzanowie za obiad na szkolnej stołówce trzeba zapłacić nawet 13 złotych.

Rodzice dzieci z Alwerni i okolicznych sołectw przyznają, że różnica jest olbrzymia.

- Mój Karol zachwala jedzenie. Czasem tylko zostawi trochę surówki, a najbardziej lubi gdy serwują racuchy czy naleśniki. Co najmniej raz w tygodniu jest też mięso. Za 4 złote mam pewność, że zjada do syta i na ciepło, a nie paczkę chipsów – mówi jedna z matek, której syn zjada posiłki w szkole w Alwerni. Jedzenie jest naprawdę smaczne. Jak podkreślają dyrektorzy szkół, dzieci często biorą dokładki. Oprócz dania obiadowego, zawsze mają w cenie domowej roboty kompot.

- Wysokość opłat za posiłki ustala dyrektor szkoły w porozumieniu z Urzędem Gminy. Koszt posiłku dla uczniów to koszt tzw. wsadu do kotła. Do opłat wnoszonych za korzystanie przez uczniów z posiłków w stołówce szkolnej nie

wlicza się wynagrodzeń pracowników i składek naliczanych od tych wynagrodzeń oraz kosztów utrzymania stołówki – podkreśla Joanna Mzyk, kierownik referatu oświaty w Urzędzie Miejskim w Alwerni dodając, że od kilku ostatnich lat cena wynosi 4 zł dziennie od dziecka.

- Dyrektorzy podkreślają, że to w zupełności wystarcza i nie wnoszą o podniesienie tej stawki – zaznacza Pani kierownik.

Jak wygląda przykładowe menu w szkołach?

Szkoła w Okleśnej serwowała w ubiegłym tygodniu rybę smażoną z ziemniaczkami oraz surówkę z kapusty kiszzonej. W poniedziałek dzieci zjadły spaghetti z sosem mięsno-warzywnym i jabłko. W środę – kotleta schabowego z ziemniakami i buraczkami. W szkole w Regulicach dzieci pałaszowały pulpety w sosie pomidorowym z ryżem, sałatką szwedzką, które popiły pysznym domowym kompotem. W tygodniowym menu miały także m.in. paluszki drobiowe panierowane w płatkach kukurydzianych, ziemniaki, sałatę lodową z pomidorem i ogórkiem zielonym, a do popicia soczek

owocowy. W kolejnym dniu czekały na nie naleśniki z dżemem truskawkowym, serem białym, truskawkowy jogurt do picia oraz banan.

W szkole w Kwaczale dzieci zjadły w ubiegły poniedziałek zupę ziemniaczaną, a na drugie danie ryż z jabłkami i kompot. W czwartek na talerzach pojawił się kotlet z fileta z kurczaka wpanierce z ziemniaczkami i duszoną marchewką.

Okazuje się, że za 4 złote można zjeść solidny, smaczny posiłek, do tego pięknie podany.



Mamy pierwsze rondo w Gminie Alwernia

Gmina Alwernia ma pierwsze rondo! Powstało przy drodze wojewódzkiej 780, na skrzyżowaniu ulicy Mickiewicza ze Skłodowską-Curie i Spacerową. Nareszcie będzie tutaj bezpieczniej. Do tej pory kierowcy narzekali na trudny wyjazd z pobliskich marketów na główną drogę. Często zdarzały się tutaj wypadki.

Odtąd jazda na tym odcinku będzie znacznie łatwiejsza.

- Od początku kadencji rozwiązanie problemu komunikacyjnego przy skrzyżowaniu DW 780, ul. Skłodowskiej -Curie oraz

ul. Spacerowej było dla mnie jednym z priorytetów. W grudniu 2020 roku przedstawiliśmy radnym koncepcję budowy ronda. Po 3 latach rondo okularowe już jest – cieszy się Beata Nadziej-Szpila, Burmistrz Gminy Alwernia.

Powstały nowe przystanki autobusowe z zatokami oraz przejścia dla pieszych. Ta inwestycja zdecydowanie poprawi bezpieczeństwo pieszych oraz kierowców. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 8 966 390,52 zł. Wkład Gminy Alwernia to 580 720,00 zł.



Nowy zarząd MZKS Alwernia



Międzyzakładowy Klub Sportowy Alwernia ma nowy zarząd. Na czele MZKS Alwernia stanął Mateusz Tomaszek, który wierzy, że MZKS kiedyś znów będzie sportową perłą gminy i przywróci trzecioliigowe tradycje.

Objął Pan fotel prezesa klubu, w idealnym czasie, ponieważ zaledwie po paru tygodniach od tego momentu wpłynęła informacja, że gmina pozyskała aż 10 milionów złotych na rewitalizację całego stadionu.

- To naprawdę świetna wiadomość. Wszyscy wiemy, że skuteczność naszej Pani Burmistrz jest bardzo duża, ale to przerosło

wszelkie oczekiwania. Przez lata obiekt niszczał i nikt tutaj nie inwestował. Jedyne murawy jest imponująca. Natomiast cały obiekt jest w fatalnym stanie. Budynek czuć inną epoką. Za 10 milionów złotych zdołamy nie tylko go kompleksowo wyremontować, ale też zadbać o stadion i przekształcić sąsiednie boisko w nowoczesnego Orlika.

Ma Pan wiele zapału i nowych pomysłów na rozwój klubu...

- Nie chcę mówić, że poprzedni zarząd nic nie robił, ale tutaj był ostatni dzwonek, by pobudzić klub do życia. Coraz więcej piłkarzy odchodziło znużonych stagnacją i brakiem perspektyw. Ten klub

potrzebował świeżej krwi. Wraz z nowym zarządem ruszyliśmy z kopyta. Zaczęliśmy pozyskiwać sponsorów, przyciągnęliśmy do klubu nowych członków i trenera Marcina Spulę, który jest profesjonalistą. Jesteśmy pełni optymizmu i chęci do pracy.

Teraz tylko czekać na wyniki...

- Zdajemy sobie sprawę, że MZKS to klub z tradycjami. Rozsławiał naszą gminę jako zespół 3 ligi. Niedawno świętowaliśmy 35-lecie klubu. Naszym priorytetem jest przywrócić mu sławę i lata świetności. Póki co zakładamy Top 5 w A klasie. To jest bardzo realne. Nasi zawodnicy odzyskali motywację, a na nasze mecze przychodzi naprawdę wielu kibiców.

Jesteście widoczni także w mediach społecznościowych, organizujecie pikniki. To przyciąga ludzi...

- Mamy świetnego grafika, który pomaga nam w prowadzeniu strony internetowej i facebooka. Na bieżąco przekazujemy naszym kibicom najświeższe informacje. Zależy nam, by klub żył i coś się działo. Współpracujemy także z MKS Triumf Alwernia, który po sąsiedzku prężnie działa w branży. Po odnowieniu, stadion będzie w końcu miejscem na miarę XXI wieku.



MIKOŁAJE SĄ WŚRÓD NAS!

Pracownicy z Laboratorium Ochrony Środowiska Alventa S.A. podzielili się ciepłem i świąteczną radością z dziećmi z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Miękini. Po raz kolejny wzięli udział w charytatywnym wydarzeniu organizowanym przez Stowarzyszenie Rzetelna Gmina Krzeszowice „Spotkanie ze św. Mikołajem”

Zespół Laboratorium Ochrony Środowiska zaangażował się w przygotowanie wspaniałego prezentu oraz pysznych ciast. Dzięki wsparciu podarunki mogły trafić do najbardziej potrzebujących dzieci.

Dla podpiecznych placówki zostały także zorganizowane warsztaty bożonarodzeniowe, które pozwoliły im poczuć rodzinny, świąteczny klimat.

- *Swoją postawą pokazaliście, że Państwa firma nie jest obojętna na los drugiego człowieka* – dziękowała za zaangażowanie Iwona Markowicz, członkini zarządu Stowarzyszenia.

Mikołaje z Alventy S.A. otrzymali pamiątkowy dyplom za wsparcie wydarzenia.



ŚWIĄTECZNE PACZKI TO NASZA TRADYCJA!

Jak co roku pracownicy Alventa S.A. otrzymali z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia świąteczne paczki.

Już tradycyjnie spółka zadbała również o podarunki dla pociech pracowników. Nic dziwnego, bo na magiczny, świąteczny czas dzieci czekają ze szczególną niecierpliwością. Radości z pełnych słodkości podarków było co niemiara!



BRAZOWY KRZYŻ ZASŁUGI DLA PREZESA WIESŁAWA HAŁUCHY

Brazowym Krzyżem Zasługi został uhonorowany prezes Alventa S.A. Wiesław Hałucha. Odznaczenie wręczono podczas wielkiej gali Niedźwiedzie Biznesu 2023, która zgromadziła osobistości ze świata biznesu, nauki i polityki.

Wydarzenie zorganizowali: Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców Adam Abramowicz oraz Akademia Bialska im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej.

Ważnym elementem tegorocznej gali była ceremonia wręczenia wysokich odznaczeń państwowych. Prezes Alventa S.A. Wiesław Hałucha otrzymał Brazowy Krzyż Zasługi przyznany przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę.

Krzyż Zasługi jest polskim cywilnym odznaczeniem państwowym, nadawanym za zasługi dla państwa lub obywateli. Jest to już kolejne wyróżnienie Prezesa w tym roku. We wrześniu otrzymał bowiem Tytuł Honorowego Obywatela Gminy Alwernia.



Gala Niedźwiedzie Biznesu 2023 odbyła się 10 października 2023 r. w Janowie Podlaskim



chemistry for life

Do naszej siedziby w Alwerni poszukujemy osoby na stanowisko:
SPECJALISTA DS. MARKETINGU I SPRZEDAŻY

OGŁOSZENIE O PRACĘ



Zakres obowiązków:
Poszukujemy osoby, której zakres obowiązków to opieka nad klientem, zbieranie informacji rynkowych, realizacja planu sprzedaży oraz przygotowywanie ofert handlowych.

Wymagania:
Posiadamy klientów z całego świata, dlatego bardzo ważna dla nas jest umiejętność posługiwania się językiem angielskim w kontaktach z klientami.
Gramy do jednej bramki więc przykładamy wagę do umiejętności pracy w zespole oraz łatwości nawiązywania kontaktów.

Nasza oferta:
Zapewniamy zatrudnienie w firmie, posiadającej ugruntowaną pozycję na rynku (Alventa SA w 2024 roku będzie świętować stulecie istnienia). Oferujemy szereg ciekawych benefitów.

Jeżeli zainteresowało Cię to ogłoszenie, zapraszamy do zapoznania się ze szczegółami na naszej stronie internetowej: <https://alventa.com/>

Aplikacje prosimy przysyłać na adres rekrutacja@alventa.com
Klauzula informacyjna dla kandydatów do pracy dostępna na stronie www.alventa.com

CO SŁYCHAĆ W ALVENCIE?

Szlifują język angielski

Ponad 50 pracowników Alventa S.A. podnosi swoje kompetencje językowe. Od 6 listopada ruszyła w firmie pierwsza edycja kursu angielskiego.

Spółka prowadzi działalność w środowisku międzynarodowym, dlatego rozwój kompetencji językowych pracowników ma dla Alventy S.A. duże znaczenie. Zarząd spółki jest zadowolony z zainteresowania pracowników doskonaleniem swoich umiejętności językowych.

Newsletter dla pracowników

W listopadzie spółka uruchomiła elektroniczny newsletter dla pracowników. Jest on rozsyłany regularnie na skrzynki mailowe.

Dzięki newsletterowi pracownicy na bieżąco otrzymują informacje na temat wydarzeń firmowych, przyjęciu nowych osób do pracy, zmian organizacyjnych czy nowych inicjatyw w spółce.

ALVENTA S.A. ŚWIĘTOWAŁA DZIEŃ CHEMIKA

Po trzech latach przerwy Alventa S.A. powróciła do świętowania Dnia Chemika. W tym roku spotkanie integracyjne pracowników zakładu odbyło się we wrześniu i było połączone z ważną uroczystością – wręczeniem wyróżnienia prezesowi spółki. Wiesław Hałucha, prezes Alventa S.A. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Gminy Alwernia.

Spółka chemiczna wróciła w tym roku do swojej wieloletniej tradycji – uroczystych obchodów Dnia Chemika. Trzyletnia przerwa w świętowaniu tego dnia była spowodowana pandemią.

15 września 2023 roku, podczas spotkania integracyjnego pracowników spółki na stadionie w Alwerni, przedstawiciele władz samorządowych - burmistrz Beata Nadziej-Szpila, przewodniczący Rady Miejskiej Alwerni Tomasz Tomaszewski oraz radny Henryk Kędziora przekazali prezesowi zaszczytne wyróżnienie. Gratulując tytułu, podkreślili, że Wiesław Hałucha w trakcie swej kariery zawodowej angażuje się w liczne przedsięwzięcia na szczeblu lokalnym i ogólnopolskim oraz nie szczędzi środków na wspieranie ważnych inicjatyw kulturalnych, sportowych, edukacyjnych i charytatywnych.

- Jestem niezmiernie wzruszony i przede wszystkim wdzięczny rajcom miejskim za przyznanie mi tego tytułu. Traktuję to jako ogromne zobowiązanie na przyszłość, które zamierzam w całości wypełnić - podziękował za wyróżnienie prezes Wiesław Hałucha.

Obchody Dnia Chemika stały się też okazją do uroczystego pożegnania 6 osób, które w tym roku odeszły z Alventy na emeryturę. Były to: Halina Kosowska, Dorota Ostrowska-Ciura, Andrzej Szpila, Mieczysław Pietrzela, Kazimierz Ząbczyński, Zbigniew Marek. Podczas oficjalnych podziękowań, podkreślono ich wkład w rozwój firmy przez wiele lat, cegiełka po cegiełce. Każdy z emerytów otrzymał też pamiątkowe upominki.

Dzień Chemika nie mógł się odbyć bez dobrej zabawy. Na stadionie został rozegrany mecz pomiędzy dwoma drużynami zakładowymi: Wytwórnią Związków Fosforowych oraz drużyną reprezentującą resztę zakładu. Puchar (na zdj. poniżej) powędrował do tej pierwszej ekipy, która rozgromiła przeciwników, zdobywając 6 bramek.



Prezes Wiesław Hałucha odebrał tytuł Honorowego Obywatela Alwerni z rąk burmistrz Beaty Nadziej-Szpili

Po części oficjalnej obchodów Dnia Chemika nadeszła też pora na zabawę, tańce i przekąski. Zabawa trwała do późnych godzin wieczornych.



ZAKŁADY CHEMICZNE W PIERWSZYCH POWOJENNYCH LATACH

Kontynuujemy nasz historyczny cykl o zakładach chemicznych w Alwerni. W poprzednim numerze pisaliśmy o trudnych czasach wojennych. Tym razem opowiemy o pierwszych kilku latach po zakończeniu II wojny światowej.



W 1945 roku skończyła się okupacja. Niemcy opuścili zakłady chemiczne 20 stycznia. Nadeszły oddziały radzieckie. Gdy i one wyjechały z tych terenów, ruszyły porządki.

- Część załogi, a w szczególności pracownicy warsztatowi, przystąpili do usuwania szkód i uporządkowania zakładów. Zostały one zdewastowane doszczętnie, okradzione i pozbawione prądu elektrycznego. Wszystkie dokumenty w biurach spalono. Pracownicy bez wytchnienia pracowali o suchym, kukurydzianym chlebie. Z początku pracowali własnymi, prostymi narzędziami, przynoszonymi z domów, bez żadnych wynagrodzeń (brałem udział w tych pracach) - napisał w swych wspomnieniach mgr inż. Stefan Rożnawski.

Nie od razu udało się jednak uruchomić produkcję. Problemów było wiele. Brakowało energii, surowców, pasów transmisyjnych, części do maszyn i aparatury. Najpierw zakład wznowił produkcję kwasu mlekowego. Jednak nie na długo, bo brakło surowca (cukru). W kolejnych miesiącach uruchomiono wytwarzanie innych asortymentów, ale w niewielkich ilościach. W 1945 roku udało się wyprodukować 204 tony kwasu solnego, 94 tony siarczku sodu, 8 ton dwuchromianu sodu.

Determinacja załogi

Zakładowi brakowało surowców do produkcji, ale pracownikom nie brakowało zapału. 100-osobowa wówczas załoga pracowała zawzięcie, choć początkowo nie mogła liczyć na zapłatę. Fabryką nadal zarządzał inż. Stanisław Mrowec (do 1947 roku, kiedy to został przeniesiony do krakowskiej *„Bonarki”* na sta nowisko dyrektora technicznego). Z kolei kierownikiem Ruchu Zakładów był długoletni mistrz Ludwik Zieliński.

Pierwsze lata tuż po wojnie były trudne dla alwernijskiej fabryki, głównie ze względu na nierytmiczność dostaw surowców. Dopiero w 1948 roku produkcja podstawowych asortymentów przekroczyła poziom z 1938 roku.

Widmo likwidacji

Po drugiej wojnie światowej fabrykę przejęło państwo. Nadzór sprawowało Zjednoczenie Przemysłu Nieorganicznego.

W pierwszych trzech powojennych latach w zakład nie inwestowano, co najwyżej przeprowadzane były kapitalne remonty. Nie było jasnej koncepcji programu rozwoju fabryki, zmieniały się natomiast jej nazwy. W grudniu 1950 roku przyjęła ona nazwę Fabryka Chemiczna *„Alwernia”*.

Z początkiem lat 50. liczba załogi przekroczyła 230 osób. W tym właśnie czasie gruchnęła wiadomość, że zakład zostanie zlikwidowany. Stan urządzeń produkcyjnych, budynków był kiepski i nie zachęcał do podejmowania decyzji, by rozbudowywać zakład. Ponadto doszło do dwóch śmiertelnych wypadków przy pracy.

Kwaczałskie remonty

Na wieść o planach likwidacji, załoga wzięła sprawy w swoje ręce. Jak wspominał ten trudny okres mgr Stanisław Luty, zastępca dyrektora do spraw technicznych, ludzie nie mogli znieść tej niepewności. Postanowili sami odbudować fabrykę.

- *To wtenczas zrodziły się tzw. kwaczałskie remonty – metoda polegająca na obudowywaniu starych ruder nowymi ścianami, bez przerw w produkcji. Tak to powstały przestronniejsze budynki, równocześnie powiększono i modernizowano urządzenia oraz aparaturę, zwiększała się moc produkcyjna stanowisk pracy. To wszystko sprawiło, że władze zrezygnowały z likwidacji i podjęły decyzję o rozbudowie zakładów chemicznych – pisał Stanisław Luty.*

Fabryka została więc uratowana. Co więcej, zapał załogi wyzwolił inne inicjatywy - w tym niełatwym czasie zbudowano świetlicę. Dyrektorem zakładu był wówczas Wincenty Stolarczyk. (1950-1954). Schedę po nim przejął Wiesław Szewczyk (1954-1955).

„Zamordystka” z wielkim sercem do uczniów

Emerytowana nauczycielka, Pani Anna Kurdziel właśnie została wpisana do Złotej Księgi Gminy Alwernia. O ten prestiżowy wpis wnioskował Związek Nauczycielstwa Polskiego podkreślając, że jako nauczyciel, radna, społecznik oraz strażnik kultury i oświaty jest ona jednym z filarów alwerniańskiej społeczności.

Ma Pani na swoim koncie nagrodę ministra. Jednak to wpis do złotej księgi jest dla Pani wyjątkowym wyróżnieniem...

- Jestem bardzo szczęśliwa, że mogłam cieszyć się z tej nobilitacji podczas Dnia Edukacji Narodowej, w towarzystwie nauczycieli, pedagogów, czyli mojego najbliższego środowiska. To dla mnie wielki zaszczyt i docenienie mojej 40-letniej pracy w zawodzie. Zaczęłam w 1966 roku jako nauczyciel w szkole w Alwerni. Przez 20 lat pracy wykształciłam wiele pokoleń. Byłam wymagająca, ale nigdy nie podnosiłam głosu w o b e c u c z n i ó w a n i współpracowników. Mówili na mnie „zamordystka” Potrafiłam trzymać wszystko w ryzach, ale w jedwabnych rękawiczkach, czyli z pełną kulturą. Wszyscy wiedzieli, że im ciszej mówię tym jest gorzej

Nie bała się Pani wyzwań. Pracę dydaktyczną łączyła z odpowiedzialnymi funkcjami takimi jak dyrektor szkoły, inspektor oświaty, gminny dyrektor szkół. Pełniła Pani funkcję radnej oraz przewodniczącej Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Przez 13 lat była przewodniczącą Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych...

W 1973 roku zorganizowałam przy szkole w Alwerni klasę przedszkolną. Było to pierwsze i jedyne takie przedsięwzięcie w całym województwie krakowskim, które następnie posłużyło za wzór wprowadzania oddziałów przedszkolnych ustawą w całej Polsce. To było nie lada wyzwanie. Z ówczesnym naczelnikiem Albinem Baranem zagospodarowaliśmy niewielki budynek, który graniczył z posiadłością starszego samotnego Pana, który był kiedyś wojewodą. Poszłam do niego prosić, by odstąpił nam część swoich pomieszczeń dla dzieci. Nie chciał się początkowo zgodzić, bo warunki były nienajlepsze, konieczny był remont toalety. Wraz z naczelnikiem Baranem załatwiliśmy remont tego miejsca. Starszy Pan dostawał także posiłki, które serwowano przedszkolakom. Dzieci miały miejsce do zabawy, a senior wesołe towarzystwo.

Na Dzień Dziadka maluchy przygotowały dla niego wielki tron, na którym go usadziły i obdarowały mnóstwem piosenek. To było niezwykle przeżycie. Mężczyzna popłakał się ze wzruszenia. Już nie był samotny. To była wspaniała lekcja pedagogiczna zarówno dla dzieci, jak i dorosłych

Wróćmy na chwilę do nagrody ministra. Dostała ją Pani za wyjątkową inicjatywę...

Wraz z Panią inżynier, Stasią Jurek utworzyliśmy tak zwane klasy uzawodowione o profilu przyrodniczo-rolniczym dla uczniów klas od 6 do 8. Była to nowość w edukacji. Jednym z wyzwań projektu były praktyki polegające na uprawie warzyw na wydzierżawionym gruncie. Produkty pochodzące z tych upraw wykorzystywane były w stołówce szkolnej. Za tę inicjatywę Stasia Jurek dostała nagrodę kuratora, a

ja nagrodę ministra. Kupiłam sobie za to czarno-biały telewizor. Pech chciał, że rok później weszły na rynek kolorowe i mój przekazałam do szpitala

Od wielu lat jest już Pani na emeryturze. Czy często wraca myślami do tamtych lat...

- Jest takie chińskie przekleństwo: „Obyś cudze dzieci uczył”. Dla mnie to było błogosławieństwo i spełnienie. Kochałam pracę z dziećmi, nauczycielami i rodzicami. O dziwo, nawet z władzami układałam sobie współpracę. Nie zawsze było „po różach”, ale prawie zawsze z sukcesem. Przepracowałam na tej niwie pedagogicznej czterdzieści lat. Zawsze bardzo intensywnie. Kiedy przysmykam oczy, widzę rzeszę uczniów. Ze wzruszeniem wspominam skrabów, których matki ciągnęły za rękę, by powierzyć je pierwszej nauczycielce, bezwzględnemu

autorytetowi, na jakiś czas. A i potem młodych ludzi, dziewczynki i chłopców, którzy opuszczają szkołę i idą szukać nowych dróg. Łza mgli oko, kiedy myślę o tych młodych, dorastających, szukających wsparcia i autorytetów. Jestem dumna, bo wśród moich wychowanków jest wiele wspaniałych osób: prawników, lekarzy, przedsiębiorców, burmistrzów, ale też rzemieślników, którzy ułatwiają nam codzienne życie. Każdy z nich jest wartościowym człowiekiem

Pani wychowanką była też obecna Pani Burmistrz Gminy Alwernia, Beata Nadziejka-Szpila. Jaką była uczennicą?

- Była bardzo inteligentna, bystra i mądra. Zawsze była „hop do przodu”. Miała wojowniczą naturę, nie bała się podejmować trudnych wyzwań. Była bardzo samodzielna. To pozostało jej do dziś.



Jak to z kolędą było, czyli polscy poeci i Boże Narodzenie

18 maja 1841 roku w Collège de France Adam Mickiewicz mówił: „Nie wiem czy jaki inny kraj może pochłubić się zbiorom podobnym do tego, który posiada Polska. (...) Mówię o zbiorze kantyczek obejmujących pieśni kościelne (...), pieśni o Bożym Narodzeniu (...) Uczucia w nich wypowiedziane, uczucia macierzyńskie, gorliwej czci Najświętszej Panny dla Boskiego Dzieciątka, są tak delikatne i święte że (...) trudno by znaleźć w jakiegokolwiek poezji wyrażenia tak czyste, o takiej słodyczy i delikatności. (...) Autorowie ich niewiadomi, zapewne byli to zakonnicy, bakalarze. Tradycja wszelako głosi, że później do tego zbioru i sławni poeci dorzucili garść pieśni.”

Pierwsza zachowana polska kolęda wyszła spod pióra bernardyńskiego poety Władysława z Gielniowa: *Zdrów bądź, królu anielski, K nam na świat w ciele przyszedł; Tyś zaiste Bóg skryty, W święte czyste ciało wlit.* Pisał kolędy także Jan Kochanowski, jego autorstwa są m.in. słowa: *Malusięki Jezu w żłobie, co za wielka miłość w Tobie, czyliż nie są wielkie dziwy, w ludzkim ciele Bóg prawdziwy...* Natomiast Piotrowi Skardze, wybitnemu kaznodziei, pierwszemu rektorowi Uniwersytetu Wileńskiego, przypisuje się śpiewaną do dziś kolędę: *W żłobie leży, któż pobieży kolędować małemu...* Co ciekawe śpiewa się ją na melodię poloneza koronacyjnego z czasów króla Władysława IV Wazy. Wespazjan Kochowski, poeta i kronikarz towarzyszący Janowi III Sobieskiemu pod Wiedniem, pisał: *Śpi sen smaczny na miękkim łożu Jezus mały, A Matka nad Nim czując nie śpi nocy całej, Czemuż to? Dlaczego Go tak czujnie wartuje, Bo wie, że Go gwałtem niebo wziąć usiłuje!*

Pod koniec XVIII wieku Franciszek Karpiński ogłosił drukiem swe „Pieśni nabożne”, była wśród nich i ta, którą do dziś kończą się ,

wszystkie pasterki: *Bóg się rodzi moc truchleje, Pan niebiosów obnażony...* czyli „Pieśń o Narodzeniu Pańskim”. Cyprian Kamil Norwid w swej „Litaniu” pisał: *Z królewskim prawem, bez miejsca w Ojczyźnie, Syn Boży między zwierzęty się rodzi, O jakże rola uprawiona żyźnie Pokorą...* Zaś w „Dziadach” cz. III Adama Mickiewicza Anioł wspominał: *Kiedym z gwiazdą nadziei Leciał świecąc Judei Hymn Narodzenia śpiewali anieli: Mędrcy nas nie widzieli, Królowie nie słyszeli. Pastuszkowie postrzegli, I do Betlejem biegli, Pierwsi wieczną mądrość witali Wieczną władzę uznali: Biedni, prości i mali.*

Ponad wiek później Krzysztof Kamil Baczyński prosił w swej „Kolędzie”: *Aniolowie, aniolowie biali, o! przyświećcie blaskiem skrzydeł swoich, by do Pana trafił ten zgubiony i ten, co się oczu podnieść boi, i ten, który bez nadziei czeka, i ten rycerz w rozszarpanej zbroi, by jak człowiek szedł do Boga – Człowieka, aniolowie, aniolowie biali.* W 1947r. Konstanty Ildefons Gałczyński wracając do Polski z obozu pisał: *A podobno jest gdzieś ulica (Lecz jak tam dojść? Którędy?) Ulica zdradzonego dzieciństwa, Ulica wielkiej KOŁĘDY...* W czasach gdy językiem liturgii była niezrozumiała dla większości łacina ludzie w okresie Bożego Narodzenia schodzili się, by oglądać jasełka. Tam wszystko było proste i znane: Dzieciątko w ramionach Matki – tulone z miłością – słuchające płynącego z serca śpiewu i czuwający nad Nimi Józef. Nic więc dziwnego, że wiele spośród polskich kolęd to po prostu kołysanki. Największy ich rozkwit przypadł na wiek XVII. Wówczas Wespazjan Kochowski, kronikarz i żołnierz czasów Jana III Sobieskiego, pisał: *W jasełkach leży Kwiatek śliczny, Panieńskie porożenie, Jego tulą aniolowie, Ninu, ninu, ninu, Nie płacz*

Panieński Symu... Również wtedy powstała inna, tym razem anonimowa kołysanka: *Śpijże, śpij mój Jezuniu... Masz sianeczko, Żłób – łóżeczko, Polub synku, synusiu... Grajcie memu Jedynemu Kwiateczkowi, z wijoli, Grajcie li, li, A w tej chwili Zaśnie Dziecię powoli...*

Z XVII w. pochodzi także najbardziej znana kolęda – kołysanka, której rękopis można oglądać w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, czyli „Lulajże Jezuniu”. Autor pozostaje anonimowy, ale sama kolęda stała się inspiracją dla innych twórców, np. F. Chopin wykorzystał jej motyw w swoim scherzo h–moll. W XIX w. Cyprian Kamil Norwid kontemplując cud betlejemskiej nocy pisał w swej litanii „Do Najświętszej Marii Panny”: *Cóż wdzięczniejszego jako wdzięczność matki, Nadobniejsze co od panienecki (...)* Czy prawda, że się Prawda urodziła I że Stworzyciel stawa się stworzeniem? Cóż wdzięczniejszego? (...) Albo gdzie Miłość czystsza i wznioślejsza, Między wszystkimi wszech serc miłościami – Prócz tej Miłości?... *Matko Najśliczniejsza, Módl się za nami!* Również w XIX w. powstała jedna z najbardziej nastrojowych i wzruszających kolęd napisana przez warszawskiego poetę i etnografa, Teofila Lenartowicza, która do dziś stanowi inspirację dla wielu twórców szopek: *Mizerna cicha, stajenka licha, Pełna niebieskiej chwały; Oto leżący, przed nami śpiący, W promieniach Jezus mały. Nad Nim Anieli w locie stanęli I pochyleni klęczą. Z włosy złotymi z skrzydły białymi, Pod malowaną tęczę. Wielkie zdziwienie, wszelkie stworzenie, Cały świat orzeźwiony; Mądrość Mądrości, Światłość Światłości, Bóg – Człowiek tu wcielony.* Stosunkowo niedawno, bo zaledwie 80 lat temu, tuż przed wybuchem II wojny światowej, jezuita o. Mateusz Jeż napisał kolędę, która później stała się bardzo popularna wśród ludzi

pozbawionych domu, rodziny, skazanych na tułaczkę, w obozach i łagrach: *Nie było miejsca dla Ciebie W Betlejem w żadnej gospodzie, I narodziłeś się Jezu W stajni, ubóstwie i chłodzie. (...) Nie było miejsca, choć chciałeś Wszystkim otworzyć swe Serce I kres położyć miłośnie Ludzkiej nędzy, ponieważ. A dzisiaj czemu wśród ludzi Tyle leż, jęków, katuszy? Bo nie ma miejsca dla Ciebie W niejednej człowieczej duszy.*



JAK TO Z CHOINKĄ BYŁO...

Była mroźna zima. Niedźwiedź, jak co roku, spał w swej gawrze czekając aż obudzą go pierwsze promienie wiosennego słońca, gdy nagle jego zimowy sen przerwała dziwna jasność. To Gwiazda Betlejemka głosiła światu radosną wieść o narodzinach Bożej Dzieciny. Przebudzony gwałtownie niedźwiedź zerwał się z legowiska i szybko podjął decyzję. Trzeba biec do Betlejem. W drodze uświadomił sobie, że z pośpiechu zapomniał o podarku dla Nowonarodzonego. Nie zastanawiając się długo zerwał ładny świerk i ruszył dalej. Biegł mijając góry i rzeki. Spieszył się na spotkanie z Panem. Woda, którą niedźwiedź rozchlapował spiesząc do Betlejem zamarała na iglastych gałązkach. Kiedy stanął przed Nowonarodzonym światło księżycy błyszczało w tych lodowych soplach niby w diamentach. Czyż więc można się dziwić, że Dzieciątku przypadł do serca dar niedźwiedzia? Tyle mówi legenda. Zwyczaj ubierania świątecznego drzewka wywodzi się z Niemiec i sięga XV w. Wówczas to członkowie Bractwa Czeladników Piekarskich po raz pierwszy przystroili na Boże Narodzenie choinkę

Projekt „Literackie spotkania (i nie tylko...) w Gminie Alwernia”

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. Janiny Rogalskiej w Alwerni w 2023 realizuje projekt „Literackie spotkania (i nie tylko...) w Gminie Alwernia”

dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury Partnerstwo dla książki oraz

Gminy Alwernia. W ramach projektu odbyło się szereg literackich i kulturalnych wydarzeń, adresowanych do dzieci, młodzieży i osób dorosłych. Były to

m.in. spotkania literackie i teatralne, warsztaty literackie, salony poezji, konkurs, wystawa. Zapraszamy do objerzenia fotorelacji.



Projekt „Literackie spotkania (i nie tylko...) w Gminie Alwernia”
dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
oraz z Gminy Alwernia.





Historia Alwerni oczami Kazika

Kazimierza Krańskiego znają wszyscy mieszkańcy Gminy Alwernia. Od kilkudziesięciu lat uwiecznia na zdjęciach i filmach najważniejsze wydarzenia z życia lokalnej społeczności. Jest zawsze tam, gdy dzieje się coś ciekawego. Zgromadził około 300 tysięcy negatywów i miliony cyfrowych zdjęć. Na stronie internetowej biblioteki w Alwerni można podziwiać wystawę jego zdjęć. pt. "30 lat minęło... Alwernia w obiektywie Kazimierza Krańskiego" przygotowano w ramach projektu realizowanego przez Miejsko Gminna Biblioteka Publiczna w Alwerni pt. Literackie spotkania (i nie tylko...) w Gminie Alwernia dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. – Mam tutaj prawie wszystko. Gdy palił się klasztor Bernardynów, gdy Ewa Wachowicz została matką chrzestną Alwerni, gdy świętej pamięci Zbigniew Gęsikowski przemawiał do strażaków. Mniejsze i większe wydarzenia: otwarcie oddziałów przedszkolnych, imprezy na Rynku, pierwsze Dni Alwerni – opowiada Pan Kazimierz. Niedawno, podczas Gminnego Dnia Seniora otrzymał z rąk Beata Nadziejka-Szpila Burmistrz Gminy Alwernia wyróżnienie i gratulacje za dotychczasowy dorobek artystyczny.

– Jestem szczęśliwy, że ktoś docenił moją pracę i zaangażowanie. Tak się wzruszyłem, że wywołany na scenę zaniemówiłem. – wyznaje Kazimierz Krański. Przez ostatnie miesiące współpracował z Elżbietą Jarczyk, dyrektor MGBP przy wyborze zdjęć do wystawy.

– Był tego ogrom. Każde ujęcie wyjątkowe przywołujące emocje i sentyment. Musieliśmy wybierać według klucza, by się w tym wszystkim nie pogubić – przyznaje Pani dyrektor Jarczyk. Podzieliła wystawę na dwa etapy.

Pierwszy dokumentował dzień nadania praw miejskich przed 30. laty, począwszy od mszy świętej,

wręczenia mieszkańcom symbolicznych kluczy do miasta, uroczystego odsłonięcia okolicznościowej tablicy po festynie z udziałem Ewy Wachowicz matki chrzestnej miasta i występ zespołu Pod Budą – podkreśla szefowa biblioteki.

Drugi etap to zdjęcia ukazujące jak zmieniło się miasto na przestrzeni ostatnich 30 lat oraz fotografie wybranych wydarzeń z tego okresu.

– A zmieniło się nie do poznania. Wystarczy spojrzeć na Klasztor OO. Bernardynów w Alwerni, Muzeum Pożarnictwa, rynek, budynek urzędu, szkołę, przedszkole czy drogi. Teraz jest pięknie – wtrąca Kazimierz Krański. Odkąd skończył 9 lat nie rozstaje się z aparatem. Zawsze ma go przy sobie na wypadek, gdyby podczas spaceru wydarzyło się coś ciekawego.

– To moja pasja. Kocham Alwernię i mieszkańców. Uwiecznianie ich życia sprawia, że czuję się spełniony. To taka moja misja na tej ziemi – wyznaje. Niedawno zainwestował w nowy sprzęt. – Wymarzony Canon R6 z opcją filmowania. Potrafi zrobić 20 klatek cyfrowych przy pełnej rozdzielczości w mgnieniu oka. Jest wspaniały – zachwala najnowsze „dziecko” fotografik. Kupił też dron, by wkroczyć w nowoczesność z przystępem. – Mam już wszystkie pozwolenia do jego użycia – dodaje podekscytowany.

Elżbieta Jarczyk przyznaje, że wystawa Pana Krańskiego jest dla niej wyjątkowo ważna.

– Pracuję w tej bibliotece od 40 lat, z czego ponad 30 jestem dyrektorem. Łza się w oku kręci, gdy wracam pamięcią do początków. Dzięki Panu Kaziowi możemy cieszyć się z tej wspaniałej dokumentacji fotograficznej czasów minionych. To wielki skarb dla potomnych – zaznacza Pani dyrektor. Dopelnieniem jubileuszu nadania praw miejskich Alwerni jest wydana przez gminę książka autorstwa Moniki Bachowskiej: „Alwernia znana i nieznaną”. – Takiej publikacji bardzo brakowało – podsumowuje Pani Jarczyk

Z bibliotecznej półki

W tym miesiącu z cyklu „Z bibliotecznej półki” polecamy książki rekomendowane przez Filię MGBP w Okleśnej.

„A ja nie chcę być księżniczką” Grzegorz Kasdepke

Dla najmłodszych czytelników polecamy książkę Grzegorza Kasdepke „A ja nie chcę być księżniczką”.

To zabawna historia dziewczynki, która, wbrew stereotypom oraz ku zdziwieniu rodziny, postanowiła zostać... smokiem, a nie (znużoną) księżniczką na wieży, czekającą wciąż na przybycie rycerza na białym koniu. Marysia bierze sprawy w swoje ręce, zgrabnie pokazuje, że warto mieć swoje zdanie i bronić go, a także, że mądrość ma więcej wartości niż uroda. Grzegorz Kasdepke rozśmiesza, a Emilia Dziubak niezawodnie zachwyca ilustracjami.

„Tatry. Przewodnik dla dużych i małych” B. Gawryluk, P. Skawiński

Dla dzieci młodszych, starszych oraz dorosłych czytelników polecamy wyjątkową książkę „Tatry. Przewodnik dla dużych i małych” napisaną przez autorkę książek dla dzieci i dziennikarkę radiową Barbarę Gawryluk oraz wieloletniego dyrektora TPN Pawła Skawińskiego. Sięgając po tę pozycję nie tylko poznamy historię Tatr, związane z nimi legendy i anegdoty, faunę i florę, górskie szczyty, schroniska i jaskinie, ale również dowiemy się między innymi, jak być dobrym turystą i jak zachowywać się na szlaku, jak zaplanować trasę oraz jakie aplikacje warto ściągnąć na telefon, żeby bezpiecznie wędrować. Przepięknie zilustrowany przez Adama Pękalskiego przewodnik uczy, że w górach jesteśmy tylko gośćmi, a prawdziwymi gospodarzami Tatr są rośliny i zwierzęta, którym należy się szacunek. Pozostaje tylko spakować plecaki i w drogę!

„Tam, gdzie słońce złoci liście” Glendy Vanderah

Czytelników dorosłych zachęcamy do przeczytania książki Glendy Vanderah pt. „Tam, gdzie słońce złoci liście”. Powieść ma dwie główne bohaterki. Pierwszą jest Ellis, która przez roztargnienie zostawia w lesie swoją kilkumiesięczną córeczkę na kilka chwil bez opieki. Kiedy uświadamia sobie swój błąd i wraca po nią, dziecka już nie ma... Załamana kobieta, aby poradzić sobie z tragedią oraz przygniatającym poczuciem winy wyrusza samotnie w góry, które zawsze dawały jej ukojenie. Drugą bohaterką jest dziewczynka o imieniu Raven żyjąca z matką w izolacji od społeczeństwa i posiadająca wyjątkową więź z naturą. Co się wydarzy, gdy ich ścieżki się połączą? Wzruszająca książka o traumie i próbie poradzenia sobie z nią, ogromnej sile miłości i relacji międzyludzkich, a także o leczniczej mocy przyrody.